

Dobre assistance drogowe, czyli jakie?

data aktualizacji: 2025.12.25



Koniec roku dla wielu osób oznacza porządki, podsumowania i planowanie kolejnych miesięcy. To również dobry moment, by „zrobić przegląd” polisy ubezpieczeń komunikacyjnych. Dla kierowców użyteczne assistance to przede wszystkim szeroki zakres wsparcia na drodze, czyli możliwość uruchomienia auta, wymiany koła i drobnych napraw bez konieczności holowania.

W przypadku obowiązkowego OC polisa zazwyczaj odnawia się automatycznie, jeśli klient opłacił składkę i nie wypowiedział umowy. Jednak automatyczne wznowienie nie działa w sytuacjach, gdy występują zaległości w płatnościach, pojazd zmienił właściciela lub klient złożył wypowiedzenie.

Przy ubezpieczeniach dobrowolnych konieczne jest świadome podjęcie decyzji o odnowieniu – szczególnie zimą, gdy ryzyko szkód wzrasta. I tu szereg kolejnych pytań. Czy AC pokryje szkodę po wjechaniu w dziurę? Najczęściej tak. AC obejmuje szkody, które powstają nagle, na przykład po wjechaniu w dziurę. To najszybsza droga do naprawy auta, szczególnie gdy zależy nam na czasie. Większość ubezpieczycieli zapisuje w OWU (Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia) pojęcie rażącego niedbalstwa. Odmowa wypłaty odszkodowania z tego powodu nie zdarza się często.

Kiedy odpowiedzialność ponosi zarządca drogi? Za szkodę może odpowiadać zarządca drogi – gmina, powiat, województwo lub GDDKiA. Musisz jednak udowodnić, że droga była w złym stanie technicznym. To warunek, by dostać odszkodowanie. A rozmowy z zarządcą mogą trwać długo.

Z tych i innych względów assistance to najszybsza forma pomocy na drodze po uszkodzeniu koła. Dobre assistance drogowe to wysoki limit holowania (00-150 km lub brak limitu) oraz samochód zastępczy także przy awarii, nie tylko po wypadku. Ważna jest również pełna dostępność 24/7, transport kierowcy i pasażerów, dowóz paliwa, a w przypadku aut elektrycznych – wsparcie w ładowaniu lub holowaniu do stacji. Dobry pakiet powinien działać zarówno w Polsce, jak i za granicą, bez ograniczeń godzinowych czy pogodowych.

- Pierwszy jesienno – zimowy szok pogodowy przyniósł ogromne utrudnienie dla kierowców. Wielu sprawdzało wtedy z niepokojem czy ma w swoim pakiecie OC/AC także assistance. Praktycznie wszyscy ubezpieczyciele notują wtedy więcej wezwań do pomocy na drodze. Takie wsparcie nie jest dodatkowo płatne podczas wezwania. Odbywa się na podstawie umowy podpisanej zazwyczaj przy zakupie polisy OC/AC pod warunkiem, że dodamy do niej assistance. Natomiast jeśli latem zastanawiamy się, czy taka opcja jest nam potrzebna w pakiecie ubezpieczenia, to zimą często

dochodzimy do wniosku, że jego zakup był mądrą decyzją. W przypadku braku assistance pozostaje radzenie sobie na własną rękę. Samodzielne wzywanie pomocy czy lawety jest kłopotliwe i nie zawsze jest możliwe. Wiąże się też ze znacznie większymi wydatkami - mówi Marek Jędrasiewicz, Dyrektor Departamentu Likwidacji Szkód Trasti.

- Każdy intensywny epizod zimowy widzimy bezpośrednio w statystykach zgłoszeń. Assistance może polegać wtedy np. na wyciągnięciu pojazdu z rowu czy wymianie koła (uszkodzonego np. przez poślizg i kolizję z krawężnikiem) na zapasowe. Warto pamiętać, że pomoc działa także w sytuacjach mniej spektakularnych niż wypadek - chociażby przy problemach z uruchomieniem auta nad ranem po mroźnej nocy.

Fot. Trasti

Źródło: